

Pamiętać – zadanie na zawsze

Uwagi wstępne

Ludzie potrafią pamiętać. Bez pamięci nie umielibyśmy odnaleźć się w terażniejszości. Ta konstatacja dotyczy także społeczeństw, państw i narodów. Zdolność pamiętania przeszłości jest nieodzowna w toku realizacji zadań związanych z terażniejszością i przyszłością. Bez patrzenia wstecz byłabym obecnie ślepcem i nie potrafiłabym kształtować przyszłości. Nie chcę i nie mogę izolować się od przeszłości mojego narodu, ponieważ jestem spleciona z winą narodu, do którego należę. Jestem ogniwem w pewnym łańcuchu.

Uznaję moją odpowiedzialność za przeszłość, mimo iż jako urodzona po zakończeniu wojny nie ponoszę winy.

Osobiste doświadczenia w pracy nad pamięcią w szkołach i miejscach pamięci

Urodziłam się w 1945 r. W naszym domu nie milczano na temat okresu narodowego socjalizmu, II wojny światowej i przestępstw popełnionych w okupowanych krajach. Rodzice pokazali mi, gdzie w moim rodzinnym mieście Bottrop, w pobliżu kopalni Prosper II, znajdowały się obozy dla robotników przymusowych ze wschodniej Europy.

Mój ojciec opowiadał mi o pracy pod ziemią wraz z radzieckimi jeńcami wojennymi. Pamięć była w naszym domu czymś normalnym, stanowiła temat codziennych rozmów. Tak wyglądała sytuacja, gdy byłam dzieckiem i młodą dziewczyną. Mój ojciec, Adolf Härtl, należał do grupy pierwszych więźniów, którzy zostali aresztowani 1 marca 1933 r. Był on aktywnym członkiem górniczych związków zawodowych oraz funkcjonariuszem młodzieżowym w KPD [Kommunistische Partei Deutschlands – Komunistycznej Partii Niemiec – przyp. tłum.]. Był więźniem obozów koncentracyjnych Brauweiler i Esterwegen.

Ani w szkole, ani w naszym sąsiedztwie w latach 50. XX w. nie rozmawiano o więźniach obozów koncentracyjnych oraz o przestępstwach popełnionych w czasie wojny. Rozmowy toczyły się na temat cierpień niemieckich jeńców wojennych, uciekinierów [przed frontem – przyp. tłum.] oraz wypędzonych. To społeczne milczenie na temat zbrodniczej wojny zostało przerwane dopiero po procesie Adolfa Eichmanna i procesach oświęcimskich w latach 60. XX w. W instytucie przygotowującym mnie do studiów wyższych (1965–1968) mieliśmy wspaniałego nauczyciela języka niemieckiego, który przerabiał z nami na zajęciach dramat Petera Weissa

Die Ermittlung [Dochodzenie]¹. Dramaturg ten napisał swoją powszechnie uznaną sztukę teatralną na podstawie protokołów z pierwszego procesu oświęcimskiego. Te zajęcia oraz szeroko relacjonowany w prasie przebieg procesu otworzyły mi oczy i spowodowały, że dokonała się we mnie zmiana. Zaangażowałam się w ruch studencki (1968–1973). Atmosfera w społeczeństwie ulegała przeobrażeniom. Stawałam się coraz odważniejsza, brałam udział w dyskusjach politycznych. Byłam także zafascynowana nową polityką wschodnią Willy’ego Brandta.

Dzięki jego polityce odprężenia w wielu miejscach powstawały społeczne instytucje, które zajmowały się badaniem lokalnej historii i pielęgnowały kulturę pamięci. To nowe postrzeganie naszych dziejów było transponowane przez niektórych młodych dziennikarzy do mediów. Byli to, by wymienić choć kilka przykładowych nazwisk: Herman Vinke i Gerhard Kromschöder w Papenburgu, Heiner Lichtenstein w rozgłośni Westdeutscher Rundfunk oraz hrabina Marion von Dönhoff w tygodniku „Die Zeit”. Przestępstwa z okresu narodowego socjalizmu nie mogły zniknąć ze świadomości społecznej. Rozpoczął się cały czas trwający kontrowersyjny dialog, któremu towarzyszyły ożywione dyskusje społeczne.

Tej kontrowersyjnej debaty doświadczyłam też jako młoda nauczycielka, pracując w szkole od 1973 r. Wraz z Hansem Weigelem organizowaliśmy w Gimnazjum w Bottrop (Vestisches Gymnasium) wykłady i prelekcje dotyczące polityki oraz literatury. Nie wszystkim naszym kolegom to się podobało. Pisarz Kurt Küther opowiadał o czasach dzieciństwa i młodości w latach 30. i 40. XX w., o swoich spotkaniach z radzieckimi jeńcami wojennymi, których w czasie jego nauki w szkole określano mianem „podludzi”. Carlotta Marchand, Żydówka z Holandii, dzieliła się wspomnieniami o ciągłym zagrożeniu życia i strachu w latach wojny. Doktor Hans Lamm, przewodniczący gminy żydowskiej w Monachium, opowiadał o swoim dzieciństwie w Monachium, emigracji do USA w 1938 r. i doznaniach podczas procesu norymberskiego w 1946 r. To tylko kilka przykładów naszej pracy w szkole. Rozmowy uczniów z prelegentami wzbogacały ich o nowe doświadczenia. Pytania, które pozostawały bez odpowiedzi, podejmowaliśmy później podczas zajęć, starając się je przedyskutować i wyjaśnić. To były nowe ważne doświadczenia zarówno dla uczniów, jak i dla mnie. W miarę upływu czasu zmieniało się postrzeganie naszej pracy i pojawiło się poparcie dla tych działań.

Na początku lat 90. XX w. (byłam wówczas nauczycielką w pierwszej szkole zbiorczej [*Gesamtschule*] w Bottrop) wiele miast z Zagłębia Ruhry zapraszało dawnych mieszkańców żydowskich oraz byłych jeńców wojennych ze Związku Radzieckiego i Polski. W ramach programów pobytu nasi uczniowie intensywnie przygotowywali się na ich przyjęcie. Z wielkim współczuciem słuchali wspomnień osób przybyłych z Izraela, Polski, Białorusi i Ukrainy. Później, podczas lekcji, rozmawialiśmy o tym, co usłyszeli. Była to okazja do uświadomienia sobie tych

1 Chodzi o dramat będący rodzajem spektaklu dokumentalnego. Zawiera relacje więźniów i strażników KL Auschwitz ujęte w teatralną formę [przyp. tłum.].

strasznych doświadczeń świadków tamtych czasów oraz do pracy nad emocjami i reakcjami uczniów.

W wyniku szeroko zakrojonych uzgodnień z rodzicami, uczniami i nauczycielami zbiorczej szkole w Bottrop nadane zostało imię Janusza Korczaka. Temat dotyczący „pamięci” stał się immanentną częścią programu nauczania. 17 września 1993 r. odbyła się uroczystość, podczas której placówka otrzymała płaskorzeźbę przedstawiającą Janusza Korczaka, dzieło artysty rzeźbiarza Ryszarda Zająca z Jeleniej Góry. Koszty jej wykonania pokryte zostały przez Kasę Oszczędnościową (*Spar-kasse*) w Bottrop. Uczniowie przygotowali program całej uroczystości, podczas której czytali wspomnienia Polaków z czasów II wojny światowej. Heiner Lichtenstein, redaktor rozgłośni WDR, wygłosił wykład. Obecni byli, obok burmistrza miasta, przedstawiciele rodziców i uczniów [klas niższych– przyp. tłum.] oraz wszyscy uczniowie szkoły średniej. Relacje z uroczystości przekazane zostały przez rozgłośnię WDR oraz lokalne gazety. Był to znaczący dzień dla całej społeczności szkolnej.

Kiedy w 1995 r. zostałam dyrektorką Gimnazjum im. Alberta Einsteina w Duisburgu, nadal ważną dla mnie sprawą było kontynuowanie pracy dotyczącej pamięci i upamiętniania. Duisburg także zapraszał co roku z Europy Wschodniej byłych jeńców wojennych oraz robotników przymusowych, którzy w czasie wojny w straszliwych warunkach pracowali w firmie Krupp Stahl Rheinhausen. Podczas lekcji opowiadali oni uczniom o swojej ciężkiej pracy, a także o tym, że zdarzało się niekiedy spotkać Niemców, którym udawało się czasami przekazać im kromkę chleba. To były lekcje, podczas których panowała cisza jak makiem zasiał. Gimnazjum im. Alberta Einsteina miało szkołę partnerską w Wilnie. Podczas jednego ze spotkań w tej szkole nasi uczniowie z litewskimi kolegami zwiedzili dawne getto wileńskie i gminę żydowską. Wraz z przedstawicielem gminy żydowskiej byliśmy także w miejscu pamięci Paneriai w pobliżu Wilna², gdzie nasi uczniowie złożyli wieniec, oddając cześć pomordowanym Żydom. Widoczne było wzruszenie i emocje targające niemieckimi i litewskimi uczniami. Wspólne przeżywanie tego wydarzenia stało się już możliwe.

W 1997 i 1998 r. udało mi się, dzięki pomocy finansowej i pedagogicznej Akademii Ewangelickiej w Mülheim/Ruhr, wysłać grupę uczniów do Muzeum i Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau. Nocowali w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży. Wyjazd był poprzedzony wieloma dyskusjami w różnych gremiach szkolnych, aby uzyskać zgodę rodziców. Pełna obaw oczekiwałam powrotu uczniów i towarzyszących im nauczycieli. Moja niepewność dotyczyła tego, jak poradzą sobie podczas tych dni. Po ich przyjeździe okazało się, że zarówno uczniowie jak i nauczyciele wrócili głęboko poruszeni zwiedzaniem terenu byłego obozu koncentracyjnego

2 W języku polskim: Ponary, w latach II wojny światowej miejscowość pod Wilnem, w pobliżu której Niemcy przy udziale litewskich kolaborantów zamordowali w latach 1941–1944 ok. 100 tys. osób, w tym najwięcej Żydów z Wileńszczyzny, a także Polaków, Białorusinów, Romów, Tatarów, Litwinów oskarżanych o działalność antyniemiecką oraz jeńców radzieckich [od red.].

Auschwitz oraz spotkaniami i rozmowami z młodzieżą z Polski, Izraela, USA i Anglii. Jeden z uczniów powiedział mi: „W tym tygodniu nauczyłem się więcej niż w czasie ośmiu lat na lekcjach historii”.

W połowie lat 80. XX w. poznałam Akademię Ewangelicką w Mülheim/Ruhr. Dla Zagłębia Ruhry oraz całej Nadrenii było to miejsce rozliczania się z naszą historią XX w. To tu odbywały się ważne konferencje, w których brali udział eksperci z Polski i Związku Radzieckiego. To tu możliwe stało się przygotowywanie opracowań dotyczących historii. Publikowane były protokoły z konferencji, a media informowały obszernie o ich przebiegu. Główny punkt ciężkości dotyczył „Pojednania z narodami Europy Wschodniej”. Byłam członkiem Komisji Planistycznej Europa Wschodnia. Komisja ta, w skład której wchodził społeczni współpracownicy dyrektora dr. Dietera Bacha, opracowywała plany wszystkich konferencji z Polakami i Rosjanami, odbywające się w Niemczech, ale także w Polsce i ZSRR. Partnerami w Polsce byli: Instytut Śląski w Opolu oraz Polska Rada Ekumeniczna w Warszawie. Konferencje w latach 90. XX w. dotyczyły stosunków polsko-niemieckich, naszych dziejów, ze szczególnym uwzględnieniem historii II wojny światowej i okresu powojennego. Podczas nich toczyliśmy wiele dyskusji w kręgu uznanych specjalistów. Debatowaliśmy na temat różnic dotyczących naszych doświadczeń. Zmianie ulegało nasze postrzeganie wojny i wypędzeń. Możliwe stało się także wypracowywanie nowych koncepcji pracy w miejscach pamięci, wspólnie ze specjalistami i osobami kierującymi tymi placówkami w Polsce i Niemczech (na Wschodzie i na Zachodzie).

Efektom pracy Akademii były liczne publikacje, w tym *Ujrzałem twarz człowieka...*, która ukazała się pod redakcją Wiesława Lesiuka z Instytutu Śląskiego i Dietera Bacha z Akademii Ewangelickiej w Mülheim/Ruhr³. Wspomnienia świadków wydarzeń z lat 1934–1956 zostały osadzone w czasach, kiedy rzeczywiście miały miejsce. Głównym celem było spojrzenie na te wydarzenia oczyma drugiej strony. Podstawą prezentacji wspomnień świadków czasów dotyczących doświadczonego człowieczeństwa były starania o wspólne postrzeganie naszej bolesnej historii. Powstało także wiele innych publikacji oraz pomocy metodycznych do pracy pedagogów w szkołach i wspólnotach kościelnych.

Rozliczanie historii, zabezpieczanie śladów, wznoszenie pomników, tworzenie miejsc pamięci, przygotowywanie wystaw – to cele realizowane od połowy lat 80. XX w. w ramach inicjatyw historycznych.

³ *Ujrzałem twarz człowieka. Polsko-niemieckie kontakty przed 1945 rokiem i po wojnie*, red. D. Bach, W. Lesiuk, Opole 1995 [od red.].

Praca w miejscach pamięci i prowadzona tam działalność pedagogiczna

Miejsce Pamięci Esterwegen

Młodzi pasjonaci historii oraz zaangażowani pedagodzy utworzyli w 1981 r. Komitet na rzecz Centrum Dokumentacji i Informacji dotyczącego obozów w Emsland. Już w 1985 r. udało się rozpocząć prace w siedzibie Centrum w Papenburgu⁴. Głównym zadaniem, jakie postawił przed sobą Kurt Buck i jego zespół, było opracowanie historii [obozów – przyp. tłum.], przygotowywanie wystaw, nawiązywanie kontaktów z ludźmi, którzy przeżyli, organizowanie spotkań byłych więźniów. Rozpoczęto szeroko zakrojone prace edukacyjne i informacyjne, zbierano dokumenty z przeszłości, wydawano biuletyn informacyjny. Opracowano materiały do prowadzenia zajęć na temat: „Niweczenie prawa i człowieczeństwa w obozach koncentracyjnych w Emsland”. Kurt Buck wygłosił wiele wykładów na temat obozów w Emsland we wspólnotach kościelnych i na zajęciach uniwersytetów ludowych.

Po raz pierwszy odwiedziłam Centrum Dokumentacji i Informacji pod koniec lat 80. XX w. Byłam pełna podziwu dla działań podejmowanych przez pracowników tej placówki. Wizyta ta zainspirowała mnie do odwiedzenia i poznania miejsca, gdzie więziony był mój ojciec, aby lepiej zrozumieć system obozów koncentracyjnych. Kiedy w 1991 r. otrzymałam zaproszenie na spotkanie więźniów i ich bliskich – pojechałam do Papenburga. Chciałam spotkać ludzi, których dotknął ten sam los, co mego ojca. On sam o swoim uwięzieniu opowiadał niewiele. Zmarł w 1964 r., gdy miałam zaledwie 18 lat. Jako młoda dziewczyna nie zadawałam mu zbyt wielu pytań.

W Papenburgu spotkałam ludzi, którzy zrobili na mnie ogromne wrażenie: Ludwiga Baumanna – Niemca, który zdezerterował z Wehrmachtu, Hansa Webera – burmistrza Ratyzbony, który przewiózł ulotki z Czech i kolportował je w Bawarii oraz Wandę Broszkowską-Piklikiewicz – młodą kobietę-żołnierza Powstania Warszawskiego z 1944 r. Spotkanie to trwało od piątku do niedzieli, w związku z czym było sporo czasu na osobiste rozmowy. Pani Wanda opowiadała o kobietach-żołnierzach Armii Krajowej. Nigdy wcześniej o nich nie słyszałam. Były to ochotniczki, które aktywnie uczestniczyły w działaniach konspiracyjnych, a następnie w walkach Powstania Warszawskiego. Ze zdumieniem słuchałam, że te młode kobiety jeszcze przed powstaniem były członkami żeńskich oddziałów zbrojnych, a gdy oddział dostawał się do niewoli, przejmowały również za nich odpowiedzialność. Ta kadra dowódcza miała w obozie jenieckim natychmiast stworzyć wewnętrzną organizację oraz tajną strukturę wojskową, by dbać o zapewnienie kobietom-jeńcom wojennym przysługujących im praw oraz ochrony. Wśród tych kobiet wiele miało ukończone studia wyższe. To one organizowały w obozie kursy. Dziewczęta uczyły się języków

⁴ Pełna nazwa centrum to: Emslandlager – Dokumentations- und Informationszentrum in Papenburg (w skrócie: DIZ) [od red.].

obcych i kontynuowały przerwana w szkołach naukę. Pani Wanda chętnie opowiadała, ale pomijała koszmar dnia codziennego w obozie Oberlangen.

Paul Meyer, urodzony w Pappenburgu, nakręcił 90-minutowy film dokumentalny o kobietach-żołnierzach w obozie Oberlangen pt. *Konspiratorki*. Zajmował go temat: „Polskie kobiety w ruchu oporu w latach 1939–1945”⁵. Film ukazuje obóz dla kobiet-jeńców wojennych – uczestniczek Powstania Warszawskiego w 1944 r. W Polsce po 1939 r. powstało największe w historii świata państwo podziemne, w którym kobiety pracowały w konspiracji jako nauczycielki w zakazanym szkolnictwie wyższym, jako kurierki zapewniały łączność między komórkami ruchu oporu w kraju i za granicą, uczestniczyły w zamachach, należały do oddziałów partyzanckich, szmuglowały broń i same z tą bronią w ręku walczyły. W jednym z obozów w Emsland zostało internowanych 1726 kobiet z polskiego ruchu oporu, wyzwolono je w kwietniu 1945 r.⁶

Centrum Dokumentacji i Informacji organizowało na terenach byłych obozów w Emsland wiele uroczystości upamiętniających. Także w ostatnich latach kobiety z Polski ponownie przyjeżdżały tu, by uczestniczyć w obchodach rocznic wyzwolenia obozów w Emsland i składać wieńce pod pomnikami. Zapraszane były do szkół i wspólnot kościelnych, aby opowiadać o czasach, gdy były w niewoli.



Delegacja byłych żołnierzy Armii Krajowej, 2016 r.
Źródło: Zbiory Gedenkstätte Lager Sandbostel

5 Tytułu film w reż. Paula Meyera brzmi *Konspirantinnen. Polnische Frauen im Widerstand 1939–1945* (Konspiratorki. Polskie kobiety w ruchu oporu w latach 1939–1945) [od red.].

6 Był to Stalag VI C/Z Oberlangen, filia Stalagu VI C Bathorn, od grudnia 1944 r. przeniesiony do X Okręgu Wojskowego Wehrmachtu [od red.].

W roku 2011, po wielu staraniach, były obóz koncentracyjny Esterwegen stał się miejscem pamięci. W jego uroczystym otwarciu uczestniczyło wielu byłych więźniów i członków ich rodzin oraz przedstawiciele świata polityki, a także społeczeństwa regionu Emsland i Dolnej Saksonii. W roku 2018 to miejsce pamięci odwiedziło 24 tys. osób, w tym 8094 młodych ludzi. W tymże roku z oferty oświatowej, proponowanej przez tę placówkę, skorzystało 351 klas szkolnych z Dolnej Saksonii, Północnej Nadrenii-Westfalii i Holandii. Zespół pracowników Centrum przywiązuje wielką wagę do działalności edukacyjnej.

Najważniejsze tematy programu pedagogicznego – realizowane od 10. klasy szkolnej – to: „Wprowadzenie do historii obozów w Emsland i zwiedzanie wystawy”, „Od obozu koncentracyjnego do miejsca pamięci – dzisiejszy kształt historycznego obozu”, „Praca z eksponatami/artefaktami znajdującymi się na wystawie”, „Praca z teczkami zawierającymi biografie”, „Podejście społeczeństwa, byłych więźniów i regionu do historii po 1945 r.”.

We wrześniu 2019 r. do Esterwegen przyjechali gimnazjaliści z miast partnerskich Nordhorn i Malborka. Przez trzy dni 30 uczniów poszukiwało śladów przeszłości, realizując projekt dotyczący polskich jeńców wojennych i obozów jenieckich z czasów narodowego socjalizmu. Badając losy różnych osób – żołnierzy różnych narodowości albo dezertów – uczniowie mieli pracować w kilku grupach w autentycznych warunkach na terenie miejsca pamięci, gromadzić refleksje, robić zdjęcia, a następnie wypracować komputerowo (cyfrowo) w pomieszczeniach seminaryjnych sposób możliwie najbardziej efektywnego upamiętnienia historii. Zdjęcia i prezentacje robione były iPadami Centrum Medialnego Powiatu Bentheim. Oprócz tego uczniowie mieli opracować relacje świadków historii, których biografie były także różne. Uczniowie dobrze ocenili te zajęcia. Agnieszka, uczennica z Polski, stwierdziła: „Dla naszej historii ważne jest, abyśmy uczestniczyli w tej wymianie. Dla niemieckich uczniów także”. Obie grupy były zgodne, że miejsca pamięci są i dziś bardzo ważne oraz aktualne.

W nadchodzących trzech latach praca z dorosłą młodzieżą ma zostać poszerzona o Letnie Akademie. Rząd federalny wyasygnował na wsparcie programu „Młodzież pamięta” 390 tys. euro. Dzięki temu będzie wypracować nowe formy kształcenia we współpracy z takimi partnerami, jak: Uniwersytet w Osnabrück oraz Historyczno-Ekologiczna Placówka Edukacyjna w Papenburgu. W Letnich Akademiach, których tematem wiodącym jest „Ziemia/ślady”, młodzież będzie mogła przy pomocy nowoczesnych metod zlokalizować w wybranych miejscach pozostałości budynków obozowych. Wyniki tych poszukiwań mają następnie być zaprezentowane społeczeństwu w postaci modeli 3-D.

Miejsce Pamięci Esterwegen stanowi obecnie ważne upamiętnienie, gdzie wybrzmiewa sprzeciw wobec polityki przemocy i terroru, przeciwko nacjonalizmowi i rasizmowi. Zmusza ono do angażowania się na rzecz obrony praw człowieka, praworządności i demokracji.

Miejsce Pamięci Obóz Sandbostel

Pomiędzy Bremą a Bremerhaven leży były obóz dla jeńców wojennych Stalag X B Sandbostel. Przechowywano w nim setki tysięcy jeńców wojennych i osób cywilnych, które zmuszane były do pracy w 1100 komandach pracy [*Arbeitskommandos*]. W kwietniu 1945 r. przybyły do obozu Sandbostel liczne transporty z 9500 więźniami z Neuengamme⁷. Ponad 3 tys. spośród nich zmarło wkrótce z wycieńczenia, głodu i chorób.



Miejsce Pamięci Obóz Sandbostel, 2019 r.
Źródło: Zbiory Gedenkstätte Lager Sandbostel

Przechowywano tu także ok. 25 tys. polskich jeńców i więźniów. Byli to: żołnierze II Rzeczypospolitej; kobiety i mężczyźni – członkowie Armii Krajowej i uczestnicy Powstania Warszawskiego 1944 r.; Polacy, którzy przybyli do obozu Sandbostel w marszach śmierci z obozu koncentracyjnego Neuengamme.

Miejsce Pamięci Obóz Sandbostel stanowi miejsce upamiętnienia, pamięci, badań, gromadzenia, przechowywania i uczenia historii. Są tam dwie wystawy stałe. Pierwsza obrazuje historię obozu dla jeńców wojennych i obozu koncentracyjnego Sandbostel w północno-zachodnich Niemczech⁸. Druga wystawa stała dotyczy okresu po wyzwoleniu 29 kwietnia 1945 r., gdy na tym terenie istniały: obóz internowania dla członków *Waffen SS* (1945–1948), zakład karny Sandbostel, obóz przejściowy dla młodych uciekinierów z NRD (1952–1960) oraz historii powstania Miejsca Pamięci Sandbostel. Co roku to tu przybywa ok. 12 tys. osób.

Zespół pracowników Miejsca Pamięci Sandbostel opracował dla różnych grup docelowych ofertę zajęć dla klas szkół średnich I stopnia (klasy 5–10) oraz szkół

⁷ Obóz koncentracyjny Neuengamme [od red.].

⁸ Do wyzwolenia 29 IV 1945 r. w Sandbostel funkcjonował Stalag X B. W połowie kwietnia 1945 r. w odseparowanej części tego obozu zostali umieszczeni więźniowie obozu koncentracyjnego Neuengamme [od red.].

średnich II stopnia (klasy 11–13) projekty: „Cegły nazwisk”, „Przestrzeń upamiętnienia”, workcampy, warsztaty na temat „Praca na rzecz pokoju i upamiętnienia”. Jako przykład przedstawiony zostanie projekt dotyczący „Cegieł nazwisk”.

W czasie wojny zostało przywiezionych do Sandbostel co najmniej 70 tys. radzieckich jeńców wojennych. Ich śmierć była nie tylko w pełni akceptowana, lecz także świadomie zaplanowana. Uważani byli oni bowiem za „podludzi”. Brak wyżywienia i katastrofalne warunki higieniczne doprowadziły – szczególnie zimą 1941–1942 r. – do masowych zgonów. Zmarły tysiące radzieckich jeńców. Pochowano ich anonimowo i bez okazania szacunku w masowych grobach na cmentarzu obozowym.

Dotychczas udało się ustalić nazwiska 4690 zmarłych żołnierzy radzieckich. Przewiduje się, że na byłym cmentarzu obozowym spoczywa ich znacznie więcej. Aby uczcić zmarłych, ich nazwiska zostaną umieszczone na ceglach. Członkowie rodzin mogą dotrzeć do miejsc pochówku, gdzie przynajmniej nazwisko ich ojca, dziadka czy wuja będą mogli odczytać. Dlatego Miejsce Pamięci Obóz Sandbostel wraz ze Związkiem Opieki nad Grobami Wojennymi oraz gminą Sandbostel zainicjowały projekt „Cegły nazwisk”. Młodzież bada konkretną biografię i indywidualne losy zmarłego jeńca radzieckiego, ustala na podstawie analizy kart osobowych i innych dokumentów jego nazwisko, daty urodzin oraz śmierci.



Powstaje cegła z nazwiskiem, 2014 r.
Źródło: Zbiory Gedenkstätte Lager Sandbostel

Celem projektu jest umożliwienie młodzieży prześledzenia drogi przez mękę jeńców radzieckich – od początku wzięcia do niewoli aż po miejsce ich śmierci – na podstawie osobiście przeprowadzonej kwerendy. Młodzież aktywnie pracuje nad przeszłością, buduje bezpośredni kontakt z konkretną biografią, na bazie wpisów do kart osobowych uczy się jak wyglądał system nazistowskich obozów jenieckich, a jednocześnie ma możliwość krytycznego podejścia do historycznych materiałów źródłowych. Następnie z wilgotnej gliny młodzież lepi cegłę z nazwiskiem, wypala ją i umieszcza na betonowej płycie na dawnym cmentarzu obozu Sandbostel.



Młodzież podczas instalacji cegieł z nazwiskami na cmentarzu wojennym w Sandbostel, 2014 r. Fot. Andreas Ehresmann
Źródło: Zbiory Gedenkstätte Lager Sandbostel

Ze środków Programu „Młodzież pamięta” Miejsce Pamięci Obóz Sandbostel planuje wesprzeć w przyszłości kolejny projekt edukacyjny. Chodzi mianowicie o kontynuację zbierania materiałów i pracę młodzieży z Niemiec i z zagranicy z biografiami polskich więźniów.

Pamiętanie – zadanie społeczne

Miejsca pamięci o okresie nazizmu stanowią dziś część pamięci kulturowej Republiki Federalnej Niemiec. Przypominają o zaplanowanych i popełnionych przez Niemców zbrodniach w okresie narodowego socjalizmu. Są miejscami edukacji historyczno-politycznej, skłaniającymi do wyciągania wniosków z historii. Termin pedagogika miejsc pamięci oznacza skomplikowaną pracę, której celem jest przekaz z miejsc, gdzie w przeszłości popełniono zbrodnie nazistowskie.

Prace dotyczące przestępstw nie ograniczają się jednak wyłącznie do perspektywy ofiar. Zwraca się w ich toku także uwagę na ukazanie sprawców. Tylko w konfrontacji z odpowiedzialnymi za te czyny udaje się ujawnić mechanizmy, które spowodowały to, że całkiem normalni mężczyźni i kobiety umożliwiali i przyczyniali się do Holokaustu oraz innych zbrodni.

Prezydent federalny Frank Walter Steinmeier podkreślił w swoim przemówieniu wygłoszonym w 2019 r.: „Dziś pamięć stanowi kamień węgielny naszej tożsamości. Mimo to nie przychodzi nam to łatwo. Wiele ran z tamtych czasów jeszcze do dziś się nie zagoiło. Zbyt często także i obecnie mamy powody do zachowania czujności. Pamiętanie oznacza też czuwanie. Również dziś ważne jest i nadal pozostaje ważne, abyśmy wciąż wracali do naszych miejsc pamięci, abyśmy pamiętali i pamiętając uznawali naszą odpowiedzialność za dziś”.

To zadanie wciąż pozostaje aktualne.

Wykorzystana literatura

Erinnern an die Vergangenheit bestimmt die Zukunft, „Begegnungen” 1987, Nr. 1, Evangelische Akademie Mülheim/Ruhr.

Erinnern und Versöhnen, Die Sowjetunion als Thema in Gemeinde, Gruppe, Schule, Hrsg. D. Bach, Mülheim/Ruhr 1988.

Faulenbach B., *Die Emslandlager in der deutschen Erinnerungskultur*. W: *Hölle im Moor*, Hrsg. B. Faulenbach, A. Kaltofen, Göttingen 2017.

Kemper E., *Schüler aus Polen und Nordhorn sind in der Gedenkstätte Esterwegen der Vergangenheit auf der Spur*, <https://www.gedenkstaette-esterwegen.de/>.

Von Rechtsextremisten bedroht: Gedenkstätten heute – unverzichtbar für morgen?, „Begegnungen” 1994, Nr. 8, Evangelische Akademie Mülheim/Ruhr.

<https://www.stiftung-lager-sandbostel.de/>.

Tłum. Aleksandra Trzcielińska-Polus